

Bp Tadeusz Pikus

Więcej dajemy wtedy, gdy dajemy wszystko¹

(32 Niedziela Zwykła, czyt. 1Krl 17,10-16; Hbr 9,24-28; Ew. Mk 12,38-44)

Czcigodny Księżu Kanoniku, Proboszczu parafii,
Księżu Dziekanie,
Bracia Kapłani i Osoby życia konsekrowanego,
Przedstawiciele władz państwowych i samorządowych,
Służby mundurowe,
Umiłowani Parafianie i Goście,

1. W dzisiejszych czytaniach zwraca uwagę fakt, że prorok Eliasz znalazł tak wielkie uznanie u Pana Boga. Za jego pośrednictwem Bóg czynił cuda. Dzięki łasce Bożej prorok sprawił, że on sam, a także wdowa z synem uniknęli głodu, bowiem dzban mąki się nie wyczerpał i baryłka oliwy nie opróżniła się aż do dnia, w którym Pan spuścił deszcz na ziemię (por. 1Krl 17,10-16). Eliasz, jako prorok, swoją postawą i zachowaniem sprawił, że uboga wdowa w zaufaniu przekazała mu resztkę mąki i ostatek oliwy. Podobna scena znajduje się w opisie ewangelicznym, kiedy Jezus, „usiadłszy naprzeciw skarbony, przypatrywał się, jak tłum wrzucał drobne pieniądze do skarbony. Wielu bogatych wrzucało wiele. Przyszła też jedna uboga wdowa i wrzuciła dwa pieniążki, czyli jeden grosz” (Mk 12,42). Widząc to, Jezus rzekł do uczniów: „Ta uboga wdowa wrzuciła najwięcej ze wszystkich, którzy kładli do skarbony. Wszyscy bowiem wrzucali z tego, co im zbywało; ona zaś ze swego niedostatku wrzuciła wszystko, co miała na swe utrzymanie” (Mk 12,43-44). Prorok Eliasz oraz wdowy ze Starego i Nowego Testamentu ukazali wielkość i bogactwo ducha płynące z ufności i całkowitego zawierzenia Bogu.

2. Usłyszane słowo Boże doskonale wpisuje się w dzisiejszą uroczystość, która ma podwójny charakter i świadczy o ludziach zawierzenia i wielkiego ducha. Za chwilę będziemy uczestnikami obrzędu poświęcenia tej pięknie odrestaurowanej świątyni. Po wyznaniu wiary

¹ Kazanie wygłoszone w setną rocznicę odzyskania niepodległości Polski, 11 listopada 2018 r., w kościele w Winnej Poświętnej podczas uroczystości poświęcenia tej gruntownie odrestaurowanej zabytkowej świątyni.

przywołamy w Litanii wstawiennictwa wszystkich świętych, którzy swoim życiem ukazali nam chwałę Bożą. Następnie dokonamy poświęcenia kościoła i ołtarza. Wymownym znakiem będzie namaszczenie olejem krzyżma ołtarza i ścian, a następnie ich okadzenie. Obrzęd poświęcenia zakończy się uroczystym rozświetleniem ołtarza. Podziwiając piękno tego zabytkowego kościoła i poznając jego historię, przywołujemy na pamięć osoby, staraniem których został on wzniesiony w 1696 r. Przychodzą nam na myśl rzesze wiernych, którzy przez wieki nawiedzali tę świątynię i przed cudownym wizerunkiem Matki Najświętszej oraz św. Doroty wznosili swoje dziękczynienia, przebłagania i prośby, którzy dbali o godne utrzymanie tego miejsca i jego piękno. Z pewnością nie zabrakło wśród nich osób, które – niczym biblijna wdowa – ofiarowali swój „grosz”, czyli wszystko, co mieli. W historię tego wyjątkowego miejsca wpisują się osoby duchowne i świeckie, dzięki którym ta świątynia jaśnieje dziś blaskiem, a jednocześnie swoją historią przypomina o niełatwych dziejach naszego narodu.

3. Gdy uczestniczymy w obrzędzie poświęcenia kościoła, na myśl przychodzi inna postać ze Starego Testamentu – król Salomon. Gdy zbudował świątynię Bogu, zapytał: „Czy jednak naprawdę zamieszka Bóg na ziemi?” (1Krl 8,27). Przed chwilą zgromadziliśmy się przy plebanii, aby ze śpiewem i modlitwą ruszyć w procesji do drzwi świątyni. Zanim jednak weszliśmy do jej wnętrza, łaską pasterską zapukałem trzykrotnie do jej wrót. Drzwi otworzył od wewnątrz ksiądz kanonik Bohdan Sawicki, miejscowy proboszcz, i wspólnota wraz z pasterzem diecezji weszła do świątyni. Obrzęd ten ukazuje prawdę, że Tym, który tak naprawdę puka do drzwi świątyni, jest Bóg. Jeśli człowiek otworzy drzwi od wewnątrz świątyni, wejdzie Ten, który uświęca ją i błogosławi. Jest to jednocześnie obraz wskazujący na świątynię naszych serc, do których przychodzi Chrystus i puka. Kto otworzy drzwi swego serca, tam On wchodzi, aby zamieszkać i uświęcić tę niezwykłą świątynię, którą jest człowiek. „Czyż nie wiecie – napisał Paweł apostoł do Koryntian – żeście świątynią Boga i że Duch Boży mieszka w was” (1Kor 3,16). Pamiętajmy, że klamka drzwi naszego serca też znajduje się od środka. Do tej prawdy nawiązuje Jezus Chrystus w Apokalipsie, mówiąc: „Oto stoję u drzwi i kołaczę: jeśli kto posłyszycie Mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze Mną” (Ap 3,20).

4. Salomonowi, budowniczemu świątyni, w nocy ukazał się Bóg i rzekł: „Proś o to, co mam ci dać. A Salomon odrzekł Bogu: «Tyś okazywał mojemu ojcu Dawidowi, wielką łaskę, a mnie uczyniłeś w miejsce jego królem (...). Daj mi obecnie mądrość i wiedzę, abym mógł

występować wobec tego ludu; któż bowiem zdoła sądzić ten lud Twój wielki?» (2Krn 1,7.10). Ta postawa i wypowiedź Salomona powinna być mottem dla „królów” wszystkich szczebli – władających zarówno berłem jak i kropidłem. Salomon był świadomy, że lud nie należy do żadnego ziemskiego władcy, lecz jest własnością Boga. Na jego prośbę Bóg odpowiedział: „Ponieważ dążeniem twego serca było, nie żeby prosić o bogactwo, o skarby i chwałę, ani o śmierć tych, którzy cię nienawidzą, ani o długie życie, ale pragnąłeś dla siebie mądrości i wiedzy, aby sądzić mój lud, nad którym ustanowiłem cię królem, przeto daję ci mądrość i wiedzę, ponadto obdarowuję cię bogactwem, skarbami i chwałą, jakich nie mieli królowie przed tobą i nie będą mieli po tobie” (1Krn 1,11-12).

5. Taką mądrością z pewnością kierowało się wielu naszych przodków, którzy walczyli o wolność i suwerenność Polski. W tym miejscu dochodzimy do drugiego wymiaru dzisiejszej uroczystości, jaką jest setna rocznica odzyskania niepodległości przez naszą ojczyznę. W całym kraju trwają spotkania o charakterze religijno-patriotycznym. Już za chwilę, bo o 12.00, w tysiącach miejsc w Polsce i poza jej granicami uderzą w dzwony i zabrzmie hymn narodowy „Jeszcze Polska nie zginęła...”. Odbywają się wystawy, przedstawienia, akademie, wygłaszane są okolicznościowe przemówienia – wszystko po to, by uświadomić nam niesamowity wysiłek i trud poniesiony przez naszych bohaterskich przodków, abyśmy dziś mogli żyć w wolnym kraju, mówić w ojczystym języku, sami stanowić o sobie. Napełnieni duchem radości i wdzięczności jednocześnie czujemy się odpowiedzialni za ten niełatwy i wymagający dar, jakim jest wolność.

6. W liście pasterskim skierowanym do diecezjan i odczytanym w ubiegłą niedzielę przytoczyłem aforyzm następującej treści: „Przychodzimy na ten świat bez niczego, umieramy nie zabierając niczego, a w międzyczasie kłócimy się o wszystko”. Trzeba przyznać, że często kłócimy się o to, co nie jest nasze, co należy wyłącznie do tego świata. Nie wszystkich przekonuje ta prawda. Z braku Salomonowej mądrości nawet dziś, w dniu setnej rocznicy odzyskania niepodległości, nie ma zgody w narodzie. Jest za to wiele frontów otwartej, zażartej walki. Nawet w tym tak ważnym dla wszystkich Polaków dniu nie zawarto zawieszenia broni, nie wywieszono białej flagi. Zwyczajne barbarzyństwo.

Tymczasem trzeba przyznać, że w naszym życiu bardzo rzadko spieramy się, debatujemy i bronimy tego, co tak naprawdę jest naszą własnością, i co przynosimy ze sobą na ten świat. Jako ludzie przynosimy ze sobą do tego świata życie doczesne wraz wpisanym w nas obrazem i podobieństwem Bożym. Przyjmując zaś na tym świecie Chrystusa,

przyjmujemy Prawdę, życie wieczne i uzyskujemy godność dziecka Bożego. Tak więc o tę własność powinniśmy zabiegać, chronić ją i jej bronić. Dzisiaj, w naszym duchowym życiu, poważnym zagrożeniem tych darów, które są naszą własnością, jest herezja liberalizmu i relatywizmu w dziedzinie wiary. Powtarza się bowiem coraz częściej, że wszystko jedno w co wierzymy oraz to, że wszyscy będziemy zbawieni. Do tego dochodzą dwie najcięższe choroby natury moralnej wyrażające się w postawie zarabiania na chleb w sposób niegodziwy oraz w byciu wiernym prawdzie i dobru tylko do pewnego momentu. Potem już tylko paktowanie ze złem. Trzeba stwierdzić, że rozprzestrzeniająca się herezja jak i wspomniane choroby moralne degradują nas jako osoby, czyniąc nas istotami bezmyślnymi i bezwolnymi. Tym samym zamykają nas one na Boga i na Jego błogosławieństwo.

7. Przyszedł czas, by każdy z nas na nowo odkrył *sacrum* i piękno życia według przykazań Bożych. Pozwoli to nam odkryć wartość osobistą, rodziny, domu i ojczyzny ziemskiej. Dzięki Jezusowi Chrystusowi i Jego ofiarnej miłości rodzi się tutaj, na ziemi, nowe życie i nowa ojczyzna – królestwo Boże, królestwo niebieskie Pana, który króluje na wieki. Dlatego też jest dla nas naturalne i oczywiste, że w uroczystość poświęcenia tej pięknej świątyni w Winnie-Poświętnej, wołamy dzisiaj słowami psalmu: „Chwal, duszo moja, Pana, Stwórcę swego”.

Słowa podziękowania należą się wszystkim, którzy wraz z księdzem proboszczem, przyczynili się do przywrócenia pełnego blasku tej świątyni. Sercem pełnym wdzięczności i modlitwą ogarniamy naszą ojczyznę w rocznicę stulecia odzyskania przez nią niepodległości, dedykując tę świątynię, jako dziękczynne wotum Opatrzności Bożej. Świątynia ta była i jest świadkiem historii naszych przodków i całej naszej ojczyzny. Dziś przywołujemy pamięć o nich, z wdzięcznością wspominamy wszystkich bojowników o wolność i niepodległość. Cenimy ich wiarę oraz poświęcenie i polecamy ich Bogu w tej ofierze eucharystycznej, aby ci, którzy położyli na ołtarzu ojczyzny wszystko, co mieli, uzyskali więcej w ojczyźnie niebieskiej. Amen.